

# B. DZIENNIK NARODOWY

KINO-TEATR

## CZARY

Piotrków Tryb.  
ul. Legionów 11

Dziś! Arcydzieło grozy i niesamowici!  
Znakomita powieść CONA DOYLE'A na ekranie pt.

## Człowiek wilk

Role główne Henry Hull, Warner Oland

Nad program Aktualności dźwiękowe Nad program

Początek o godz. 5, w niedziele i święta o godz. 3 p. p.

KINO-TEATR

## Nowości

Piotrków-Tryb.  
Aleja 3-go Maja 11.

Dziś! Świat aktorstwa wiedeńskiego

Paula Vessely, Olga Czechowa,  
Adolf Wohlbrück

## MASKARADA

Nad program Tygodnik Aktualności Nad program

Początek o g. 5, w niedzielę i święta o 3 p.p. Ceny miejsc zwykle

## Ile wydajemy na policję i K.O.P.

Preliminarz budżetowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na rok 1936/37 wynosi w dochodach złotych 15.897.300, a w wydatkach 191.650 tys. złotych.

Głównymi źródłami dochodów w tym dziale budżetu państwowego są wpływy z opłat za paszporty zagraniczne (4.679.490 zł.), komorne z gmachów i placów państwowych (8.064.320 zł.) i grzywny (1 milj. złotych); na wydatki zaś składają się głównie następujące pozycje: zarząd centralny — 7.992.690 zł., województwa i starostwa — 25.277.160 zł., służba techniczna — 14.583.090 zł., policja państwowa 94.503.720 zł., Korpus Ochrony Pogranicza — 37.048.920 zł.

W zarządzie centralnym tego Ministerstwa zatrudnionych jest 270 urzędników etatowych i 60 niższych funkcjonariuszów. Wynagrodzenie ich prelimitowane jest w wysokości 1.577.190 zł. rocznie. Województwa i starostwa posiadają 4.791 urzędników i 1.015 niższych funkcjonariuszów. Roczne koszty ich wynagrodzenia wynoszą 16.540.650 zł.

Fundusz dyspozycyjny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych jest prelimitowany w tej samej wysokości 6 milj. zł. co w latach ubiegłych.

Wydatki na policję państwową, jak już zaznaczyliśmy, stanowią największą pozycję w tym dziale. Sam kredyt na place funkcjonariuszów służby bezpieczeństwa w Państwie wynosi 81.006.610 zł. Stan ilościowy policji nie uległ niemal zmianie. 774 oficerów i 27.942 szeregowych składa się na korpus naszej policji.

Wydatki w budżecie Korpusu Ochrony Pogranicza, w którego skład wchodzi 885 oficerów i 25.199 podoficerów i szeregowców, wynoszą — 36.048.920 zł.

## Standard Oil Co nie otrzymało monopolu na sprzedaż ropy w Włoszech

Informacje na ten temat okazały się dziennikarską kaczką

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Nowego Jorku:

Frasa, na podstawie informacji z rzekomo miarodajnych źródeł rzymskich donosi, że Standard Oil Co. w New Jersey otrzymało od rządu włoskiego monopol na sprzedaż ropy na okres lat 30. Umowa ta miałaby wejść w życie z chwilą uwolnienia przez Ligę Narodów embargo na naftę. Układ ten, który za warto bez wiedzy rządu Stanów Zjednoczonych, został jakoby osobiście

zaaprobowany przez Mussoliniego. Układ przewiduje udzielenie włosko-amerykańskiemu towarzystwu naftowemu kredytu w wysokości 300 milj. dolarów.

Prezys Standard Oil Co. w New Jersey Walter Teagle określił te informacje, jako niedorzeczną propagandę i oświadczył, że koncesja tego rodzaju byłaby niemożliwa do przyjęcia nawet wówczas, gdyby rzekome warunki były wykonalne. RZYM. Agencja Stefani katego-

## Dyskusja nad expose wicepremiera Kwiatkowskiego w piątek

Dziś przyjęcie dla posłów u marszałka Cara

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu, pierwsze w rozpoczynającej się sesji budżetowej, wypełni w całości expose wicepremiera Kwiatkowskiego. Dyskusja nad expose, które potrwa około półtorej godziny i transmitowane będzie przez radio, przeprowadzona będzie dopiero na po-

siedzeniu piątkowym.

Dziś w godzinach popołudniowych marszałek Car będzie podejmował w swoich apartamentach członków rządu oraz wszystkich posłów. Podczas tego przyjęcia ustalona zostanie zarówno lista mówców, którzy zabiorą głos w piątek, przy pierwszym czytaniu budżetu, jakoteż skład komisji budżetowej.

Jak już donosiliśmy, prezesem komisji budżetowej ma zostać poseł Miedziński, referentem poseł Byrka.

Jak wiadomo, na terenie Sejmu utworzyły się już poszczególne grupy, reprezentujące interesy terytorjalne. W dniu wczorajszym powstała inna grupa, o innych charakterze: posłowie-nauczyciele oraz ci z pośród posłów, którzy zajmują się zagadnieniami z dziedziny pedagogiki i nauczania, utworzyli specjalną grupę oświatową.

## Zawieszenie wykładow na wydziale lekarskim uniwersytetu poznańskiego

POZNAŃ. Dziś w godzinach popołudniowych odbyło się nadzwyczajne posiedzenie senatu Uniwersytetu poznańskiego, na którym zatwierdzono zarządzenie rektora, zawieszające wykłady na wydziale lekarskim w związku z zajęciami przeciw Żydom, jakie się wydarzyły ostatnio na tym wydziale.

Pogłoski o całkowitem zawieszeniu wykładow na uniwersytecie nie są zgodne z rzeczywistością.

## Przyjazd do Warszawy Wysokiego Komisarza L. N. w Gdańsku

GDANSK. Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku i pani Lesterowa udają się w dniu 5 b. m. popołudniu do Warszawy, gdzie zabawią kilka dni. Wysoki komisarz nie miał w roku bieżącym możliwości udania się do Warszawy, a obecna wizyta będzie pierwszą sposobnością dla pani Lesterowej zwiedzenia stolicy Polski.

## Sprawa wręczenia kapelusza kardynalskiego nuncjuszowi Marmaggiemu

W związku ze sprawą wręczenia kapelusza kardynalskiego nuncjuszowi papieskiemu w Polsce, kardynałowi Marmaggiemu, Katolicka Agencja komunikuje:

P. A. T. podała, że na Zamku odbędzie się wręczenie nowokreowanemu kardynałowi kapelusza kardynalskiego. Nie odpowiada to rzeczywiście, gdyż kapelusz kardynalski nadaje wyłącznie Ojciec św., naczelniczy zaś państw wręczają kardynałom-nominatom birety purpurowe.

## Atak sercowy egzaminatora

SOSNOWIEC. Dziś rano, w czasie egzaminowania absolwentów seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu zmarł nagle na udar serca jeden z egzaminujących dr. Adam Strzelecki, znany pedagog krakowski. Dr. Strzelecki wydelegowany był do Sosnowca przez kuratorjum krakowskiego okręgu szkolnego.

## Nie wolno wwozić do Niemiec banknotów marek

BERLIN. Rząd Rzeszy widział się zmuszonym do wprowadzenia, obok istniejących już ograniczeń wywozu marek niemieckich, również zakazu przywozu banknotów marek z zagranicy. Krok ten tłumaczony jest faktem istnienia znacznego przemytu zagranicę niemieckich znaków pieniężnych i wzmożonej ich podaży na rynkach obcych. Podaż ta powodowała nieuzasadnioną deprecjację. Decyzja rządu Rzeszy ma w niczem nie naruszyć stanu waluty i przedstawiana jest wyłącznie, jako zarządzenie obronne.

## Charakterystyczna podróż wypoczynkowa

śródziemnomorskiej floty angielskiej

LONDYN. — Dziś otrzymano w Londynie wiadomość z Gibraltaru, że oba wielkie pancerniki brytyjskie „Hood” i „Renown” opuściły morze Śródziemne, udając się w kierunku Madery.

W piątek spodziewane jest opuszczenie morza Śródziemnego przez 4 kontrtorpedowce, które udadą się w kierunku brzegów hiszpańskich. Ze strony admiralicji brytyjskiej wyjaśniają, że jest to 10-dniowa podróż wypoczynkowa dla załogi. Mi-

mo tego wyjaśnienia urzędowego fakt opuszczenia morza Śródziemnego w obecnej chwili na okres 10 dni przez 2 pancerniki i 4 kontrtorpedowce, wywiera wrażenie posunięcia politycznego, obliczonego na chwilowe odprężenie aż do posiedzenia komitetu 18-tu w Genewie. Okres 10 dni dziwnie się bowiem zbiega z tem, że część floty brytyjskiej znalazłaby się z powrotem na morzu Śródziemnym po 14 grudnia, a więc

wówczas, gdy zapadnie decyzja co do sankcyj naftowych.

BERLIN. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Gibraltaru: Ubiegłej nocy po raz trzeci w ciągu ostatnich 2-óch miesięcy odbyły się wspólne ćwiczenia wojsk lądowych, floty i lotnictwa. Stojące w porcie okręty wojenne i handlowe oraz wszystkie samochody w mieście zgasiły światła. Pewna liczba samolotów przeprowadziła próbę ataku.

## Nerwowy nastrój na giełdzie paryskiej

PARYŻ. Dnia 4 b. m. giełda ujawniła pewną nerwowość. Renty i papiery państwowe spadły. Poważnie natomiast zwykowały papiery międzynarodowe. Spadek rent

tłumaczą przedewszystkiem wyciekiwaniem na rezultat debaty parlamentarnej w sprawie lig. Jakkolwiek koła finansowe żywią nadzie-

ję, iż premier Laval wyjdzie z tej debaty zwycięsko, to jednak obecna sytuacja polityczna wpływa ujemnie na obroty giełdy.

## Tajemniczy samolot sowiecki nad Karielją

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Helsingforsu: Wczoraj w południe nad terytorjum fińskim w okolicy stacji kolejowej

Bajajoki w Karielji, przeleciał na nieznacznej wysokości sowiecki samolot wywiadowczy. Samolot został ostrzelany z karabinów maszy-

nowych, i, jak przypuszczają, został trafiony, wobec czego musiał lądować na terytorjum sowieckim.

## Haga potępia senat gdański

HAGA. Stały trybunały sprawiedliwości międzynarodowej w odpowiedzi doradczą, na zapytanie Rady Ligi Narodów 9 głosami przeciw

3, uznał za niezgodne z konstytucją W. M. Gdańska niektóre przepisy dekretów senatu gdańskiego z dziedziny prawa karnego i procedury

karnego. W mniejszości głosowali sędziowie Rostworowski, Anzilotti Nagoka.



— W Sao-Paulo aresztowano obywatela sowieckiego Igora Dolgorskiego, który utrzymywał podobno kontakt pomiędzy Kominternem a powstańcami.  
— W Pile wykonany został wyrok śmierci na 25-letnim Willy Abendroth, który był już poprzednio karany za wykroczenia przeciw moralności, a mianowicie za to, że w dniu 2 czerwca r. b. zgwałcił 6-letnią Christel Korth, a potem ją udusił.

# Co to znaczy: dekretem?

Czytaliśmy, że p. Minister Przemysłu i Handlu podpisał rozporządzenie, ustalające nowe, obniżone ceny węgla; że p. Minister Przemysłu i Handlu podpisał analogiczne rozporządzenie co do cen cukru i cen żelaza. Jednym słowem, ceny najważniejszych artykułów skarfelizowanych zostały obniżone dekretem rządowym.

Co to znaczy: dekretem?

To znaczy, że przemysł skartelizowany nie mógł wziąć na siebie odpowiedzialności za obniżenie cen w tym rozmiarze. I to nawet pomimo to, że zarówno w przemyśle węglowym, jak w przemyśle hutniczym istnieją wielkie grupy przedsiębiorstw, będących bądź własnością państwową, bądź od rządu całkowicie zależnych.

Odpowiedzialność za ostatnio przeprowadzone obniżki, za ich skutki gospodarcze i społeczne, zle i dobre, wziął na siebie rząd.

Przedsiębiorca może wziąć na siebie odpowiedzialność za obniżkę ceny tylko w jednym wypadku: gdy widzi możliwości kalkulacyjnego uzasadnienia takiej obniżki, bądź przez oszczędności w kosztach produkcji, bądź przez wzrost zbytu, obniżający koszty stałe na jednostkę towaru, bądź wreszcie — i to najczęściej ma miejsce — przez obie te przyczyny razem. Z chwilą, gdy tych możliwości kalkulacyjnego uzasadnienia obniżki cen niema, przedsiębiorcy nie wolno na taką zniżkę się decydować. Kierownik przedsiębiorstwa odpowiedzialny jest za jego losy zarówno przed właścicielami, jak wierzycielami przedsiębiorstwa.

Jeżeli rząd zdecydował się obniżyć cen dokonać, to przez to samo wziął na siebie obowiązek jej kalkulacyjnego uzasadnienia przez skompensovanie. Wobec przedsiębiorców? Nietylko. Również wobec całego społeczeństwa, w stosunku do całego gospodarstwa narodowego. Bo sprawa rentowności przedsiębiorstw nie jest tylko interesem przedsiębiorców, czy dyrektorów przedsiębiorstw. Jest to sprawa o znaczeniu ogólnym, powszechnym, i to znaczeniu pierwszorzędnym. Można bowiem albo mieć przemysł rentujący się, albo — nie mieć przemysłu wcale. Trzeciej ewentualności niema. Dotychczasowy stan rzeczy, kiedy w podstawowych gałęziach produkcji przemysłowej większość przedsiębiorstw ponosi od szeregu lat ogromne straty, już doprowadza do tego, że dziedziny te kurczą się zamiast rozwijać, że ich stan techniczny jest coraz gorszy, a zdolność wytwórcza coraz mniejsza.

Dalej po tej drodze iść nam nie wolno.

A zachodzi obawa, że możemy pójść i to bardzo prędko, jeżeli ostatnia obniżka cen stanowić będzie zarządzenie, zamknięte w sobie bez dalszych konsekwencji; gdyby nie wypełniony został obowiązek, który rząd na siebie wziął przez ostatnią zniżkę cen. Rząd ma w swoim ręku wszelkie możliwości, aby ten obowiązek spełnić.

W każdym przemyśle struktura kosztów własnych coraz bardziej zmieniała się w ostatnich latach w ten sposób, że coraz mniejsza część tych kosztów zależała od przedsiębiorcy, a coraz większa stawała się

nakładanych na przedsiębiorstwo przez państwo, samorządy i inne związki publiczno-prawne.

W każdym przemyśle warunki walki konkurencyjnej zmieniały się w ostatnich latach w ten sposób, że do walki konkurencyjnej stawały coraz nowe przedsiębiorstwa państwowe i półpaństwowe, samorządowe i półsamorządowe, posiadające

przywilejowaną sytuację w dziedzinie obciążeń publicznych, kredytów, dostaw publicznych i wreszcie nie liczące się z deficytem, pokrywającym się z deficytem państwowym.

W każdym przemyśle perspektywy zbytu w ostatnich latach w coraz większym stopniu stawały się zależne od ogólnej polityki gospodarczej państwa. Coraz częściej odbiorca

wyczekiwał na zapowiadaną mu na długo w sposób jaknajbardziej rozgłosny nową obniżkę cen i powstrzymywał się od zakupów, od robienia zapasów.

Ten stan rzeczy musi ulec zmianie. I to zmianie radykalnej. I to nie kiedyś tam w przyszłości, tylko już, zaraz, od jutra.

Innej możliwości niema.

## Armia abisyńska przystępuje do ofensywy

Na podstawie wiadomości ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich P.A.T. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji:

Korespondenci zagraniczni donoszą z Addis Abeba, że najwyższe władze wojskowe potwierdzają pogłoskę, że w najbliższej przyszłości rozpocznie się ofensywa abisyńska na wszystkich frontach. Wzdłuż linii frontu oraz w okolicach Harraru i Dżidziga, przygotowywane są pospiesznie szpitale polowe.

Według wiadomości ze źródeł angielskich 12 włoskich samochodów pancernych współdziałających z oddziałami piechoty w okolicach Busali o 70 mil na południe od Gorrabei, ugrzeżło w błocie i załoga zmuszona była je porzucić. Według niepotwierdzonych wiadomości, otrzymanych z tych samych źródeł, oddział wojsk włoskich zaatakowany był w Ogadenie przez Abisynczyków, którzy twierdzą, że zmusili Włochów do ucieczki, przyczem na

placu pozostało 130 zabitych i rannych żołnierzy włoskich. Po stronie abisyńskiej było 70 zabitych.

Ogłoszony w Addis Abeba oficjalny komunikat abisyński donosi, że w okolicach Salama w masywie Tembien oddział włoski, idący w kierunku Karnale został zaatakowany przez wojska abisyńskie. Po kilkunastu godzinach walki włosi wycofali się, pozostawiając na placu boju 50 zabitych oraz wiele broni i amunicji. Po stronie abisyńskiej padło 15 żołnierzy a kilku odniosło rany. Na froncie ogadeńskim pomimo zaprzeczeń włoskich, wojska włoskie wycofały się z Gorrabei i Gerlogubi.

Źródła włoskie przedstawiają w odmiennym świetle opisane w komunikacie abisyńskim starcie w okolicy Salama. Kolumna askarysów wchodziła właśnie w ciasny wąwóz, otoczony stromymi skałami, gdy zgóry posypały się strzały. Askarysi odpowiedzieli strzałami. Po 2-godzinnej strzelaninie askarysi przeszli do ataku na bagnety, w następstwie którego po krótkiej walce Abisyn-

czycy ratowali się ucieczką. Po stronie abisyńskiej było 15 zabitych, zaś po stronie włoskiej padło 5 askarysów i 1 oficer.

Jak donoszą z Asmary, na południowo-zachód od Makalle, oddziały włoskie starły się w okolicach Debrinad rzeką Takaze z wojskami nieprzyjacielskimi. Po krótkotrwałej wymianie strzałów ofiarami której padło 4 żołnierzy włoskich, nieprzyjaciel został odparty.

Silne oddziały nieprzyjacielskie zbliżają się do rzeki Takaze oraz do Makalle.

W Addis Abeba obiegają pogłoski, iż Abisynczyki rozpoczęli w dniu dzisiejszym ofensywę. Potwierdzenie tych pogłosek jest narazie niemożliwe. Pogłoski te uzasadniałyby w pewnej mierze fakt, iż dziś przypada święto patrona Abisynji św. Jerzego, zaś według mniemań ludowych Abisynja wygrała zawsze bitwy stoczone w tym dniu. Bitwa pod Aduą w r. 1896 rozegrana była również w dniu św. Jerzego.

## Włosi powiadają: na froncie narazie nic nowego

RZYM. — Ogłoszono tu następujący komunikat urzędowy Nr. 62: Marszałek Badoglio telegrafuje na frontach Erytrei i Somali nie zasłó nic godnego uwagi.

PARYŻ. — W kierunku Makalle podążają poważne siły abisyńskie.

Według oficjalnych wiadomości włoskich, przednie strażnice armii włoskiej nawiązały już kontakt z wysuniętymi placówkami Abisynczyków. Armia, podążająca na Makalle, znajduje się pod dowództwem rasy Kas-

sy, do którego przyłączyły się wojska rasa Meleghietza. Są one rzekomo zaopatrzone w nowoczesną broń. Wiadomość ta miała wywołać wśród żołnierzy włoskich wielką radość w nadziei, iż dojdzie do poważnej bitwy.

## ZIMNY TUSZ

Konferencja prasowa, która odbyła się w dniu 30 ub. m. w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, zasługuje na uwagę nie tylko ze względu na swój charakter informacyjny, ale przede wszystkim ze względu na ton i charakter przemówień odpowiedzialnych kierowników poszczególnych odcinków frontu gospodarczego.

P. minister Przemysłu i Handlu gen. dr. Roman Górecki powiedział między innymi, iż zdaniem rządu kartele są „zjawiskiem naturalnym, organicznie związanym z systemem prywatno-gospodarczym i wolnej konkurencji, a nie tylko jakimś sztucznym tworem. Dlatego też nie można znieść karteli z powierzenia życia zakazami”. P. min. gen. Górecki powiedział także, że „kartele dzięki swemu stanowisku w życiu gospodarczym poszczególnych państw a niejednokrotnie całych części świata, nie tylko nie wywierają szkodliwych skutków gospodarczych, ale przeciwnie, mogą wywierać zdrowe i pożądane zarówno dla gospodarki narodowej w dziedzinie wzmocnienia eksportu i rozwoju krajowego przemysłu, jak i dla gospodarki międzynarodowej w kierunku wzajemnej, międzynarodowej kooperacji gospodarczej, wpływającej dodatnio nie tylko na osłabienie światowego kryzysu gospodarczego, ale także na polityczne zbliżenie narodów”. Słusznie powiedział p. minister Przemysłu i Handlu, że są to „jaknajbardziej życiowe i rzeczowe przesłanki” w ujmowaniu zagadnień gospodarczych. Podkreślił także z na-

ciem, „iż rząd nie zwalcza karteli jako takich”. W podobnym duchu przemawiał także p. wiceminister Lechnicki. Zaznaczył on, że w wielkich przemysłach surowcowych formy kartelowe są najczęściej koniecznością, czego najlepszym dowodem jest fakt, że — niezależnie od krytyki i namietności — niemal we wszystkich państwach podstawowe surowce są związane przez organizację produkcji i zbytu. P. wiceminister Lechnicki przytoczył cały szereg przykładów, dla których nie byłoby możliwe, ze względów własności państwowych i społecznych, pozostawienie przemysłu surowców całkowicie wolnej grze sił. Dając ogólny bilans prowadzonej przez rząd akcji zniżkowej cen wyrobów skartelizowanych, zaznaczył wiceminister Lechnicki, że jest to „znaczna ofiara” ze strony przemysłu i rządu. P. wiceminister oświadczył też proporcję tych ofiar w przemyśle cukrowniczym, omawiając obniżkę cen cukru w detalu. Warto więc przy tej okazji rozważyć proporcję tych ofiar, zwłaszcza, iż przeciętny konsument polski nie zdaje sobie do końca sprawy z tego, jak wysoko każdy kilogram cukru obciążony jest akcyzą na rzecz rządu. Nieuświadomiony obywatel nie zdawał sobie sprawy z tego, że przy cenie cukru 1,25 za 1 kg. rząd pobierał opłaty akcyzowej 43,5 grosza. Więc jak wyglądała ta ofiara? Przemysł cukrowniczy traci na cenie cukru wewnętrznej łącznie ze zmniejszoną premją eksportową około 14 złotych na 100 kg., ale przemysł zmuszony jest

ponadto do kupowania worków lnianych, których cena wynosi 2,30 zł., podczas, gdy cena worka jutowego wynosi tylko 1,15 zł. W gruncie więc rzeczy obniżka, którą musi przeprowadzać przemysł cukrowniczy na 100 kilogramach wynosi 15 złotych. Rolnik traci na 100 kilogramach 2,50 zł., a jeśli się zważy, że planowana obniżka taryfy kolejowej wyniesie ok. 15 proc., zatem traci rząd jeszcze ok. 50 groszy. Wynika więc jasno, że „znaczna ofiara”, o której mówił p. wiceminister Lechnicki, jest ze strony przemysłu cukrowniczego dwa razy tak wielka jak ze strony rządu. Dobrze się więc stało, że p. wiceminister Lechnicki obiektywnie ten stan rzeczy przedstawiając, uchylił nieco rąbka tajemnicy owej kalkulacji zniżki i rozdziału ofiar.

Dobrze się stało, że p. min. Górecki i p. wiceminister Lechnicki w tonie tak bardzo spokojnym i rzeczowym oświecili zagadnienie kartelowe, podkreślając i uzasadniając znaczenie i rolę karteli w życiu gospodarczym Polski. Te ich wywody okazały się z pewnością zimną wodą na rozpalone głowy demagogicznych agitatorów, którzy pod płaszczykiem antykartelowej kampanji, usiłują rozpętać w Polsce coś w rodzaju nowej walki klas, podburzając warstwy społeczne przeciwko przemysłowi i jego organizacjom. Ich znaczenie i rolę dla państwa podkreśliły i uwydatniły należycie te dwa przemówienia.

## Przed nominacją nowego ministra Oświaty

Uchodzi za rzecz przesądzoną, że ministrem wyznań religijnych i oświaty mianowany będzie profesor politechniki warszawskiej, senator Wojciech Świętosławski.

Równocześnie ustąpi ze swego stanowiska dotychczasowy podsekretarz stanu w tem ministerstwie prof. Chyliński.

## Wiceminister Koc w Londynie

LONDYN. Dziś popołudniu przybył do Londynu podsekretarz stanu w ministerstwie Skarbu Koc, w towarzystwie dyrektora Domaniewskiego. Ministra Koca powitali na dworcu ambasador Raczyński, radca finansowy ambasady Zbijewski i szereg innych osób. Pobyt ministra Koca w Londynie związany jest ze sprawami jego resortu i potrwa kilka dni.

## We Włoszech niema ograniczeń tranzytowych

Biuro prasowe ambasady włoskiej komunikuje, że wszystkie wiadomości, dotyczące ograniczeń i przeszkód, jakie rzekomo napotyka ze strony Włoch tranzyt towarów z krajów obcych, są fałszywe i bezpodstawne.

Włochy nie wprowadziły żadnych ograniczeń i nie czyniły nigdy przeszkód tranzytowi żadnych towarów bez względu na miejsce ich pochodzenia.

## Nie przyjęli Wawrzynu

Andrzej Strug i Marja Dąbrowska odmówili przyjęcia wawrzynu literackiego, przyznanego im przez Akademię Literatury.

## Projekt nowej ustawy paszportowej

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przystępuje do opracowania ustawy paszportowej, która ma uregulować sprawę paszportów zagranicznych. Jak wiadomo, wysokość opłat paszportowych uregulowano już dawniej, natomiast co pewien czas są wprowadzane pewne zmiany w trybie wydawania paszportów zagranicznych. Sprawa ta w przyszłości będzie uregulowana w ten sposób, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych otrzyma uprawnienie wspólnie z Ministerstwem Skarbu ustalać ceny paszportów wszelkich kategorii. Podobno podstawowa cena paszportu zagranicznego wynosić będzie 5 złotych, z tem, że do tej opłaty dołączyć będą rozmaite dopłaty dodatkowe, zależnie od kategorii paszportu.

## Zakaz zbiorów wśród kolejarzy

Ministerstwo komunikacji zarządziło, iż od dnia 1 grudnia r. b. ma być zaniechane potrącenie pracownikom kolejowym jakichkolwiek składek na rzecz organizacji społecznych. Zabronione zostało również przeprowadzenie na terenie kolejowym zbiorów pieniężnych i sprzedaży wydawnictw, książek lub obrazów.

Zarówno na dokonywanie potrącenia składek, jak i na zbiórki oraz na sprzedaż musi być uzyskane pisemne upoważnienie ministerstwa komunikacji.

## Napad rabunkowy

BARANOWICZE. Dnia 3 b. m., o godz. 22-iej 4-ach osobników dokonało napadu rabunkowego na mieszkaniach handlarza zboża Szymona Federa. Napastnicy skatowali domowników i zmusili ich do wskazania kryjówki, gdzie znajdowały się pieniądze i biżuterja.

Feder został dotkliwie pobity, jego żona doznała pęknięcia czaszki, kuzynka zaś złamania ręki. W stanie ciężkim odwieziono wszystkich troje do szpitala. Federowej dokonano trepanacji czaszki.

# Szał rekordów i woń kadzideł

## Bizantyzm i amerykańizm w Rosji Sowieckiej

(Korespondencja własna „Kurjera Polskiego“)

Moskwa, w listopadzie.

W dniu 7 listopada obchodzono w Moskwie i w całej Rosji sowieckiej 18-lecie wybuchu rewolucji. Przebieg uroczystości nasuwa cały szereg refleksyj na temat życia i przeobrażeń współczesnej Rosji sowieckiej.

Z państw europejskich przysłał życzenia Masaryk i Titulescu. Największą sensacją wszelako była depesza, która nadeszła od Roosevelta. Dlatego przedewszystkiem sensacyjna, iż przyszła, pomimo naprężenia, jakie wytworzyło się w stosunkach między Z.S.R.R. a Stanami Zjedn. na skutek przemówień, ogłoszonych na ostatnim kongresie Kominternu. Jest oczywiście rzeczą jasną, że przyczyną tego telegramu jest polityka japońska w Chinach.

Święto 7 listopada, było przedewszystkiem świętem wojskowym. Przedmiotem największych owacyj po Stalinie był Woroszyłow, który na „świętym od złota rumaku wyjechał z bramy Kremla“. Na jego to cześć przeważa miasto Ługańsk Woroszyłowgradem. Marszałek Woroszyłow. On bowiem, Tuchaczewski, Jegorow, Budienny i Blücher zostali mianowani „marszałkami związku sowieckiego“.

Rosja sowiecka przeżywa dziś stan silnego podniecenia, które objawia się też w entuzjazmie dla armji. Publiczne popisy wojskowe entuzjastycznie tłumy, które oczywiście mają się czemu dziwić, gdy np. w Kijowie podczas ćwiczeń wojskowych równocześnie skacze 1200 lotników ze spadochronami. Komisarz wojskowy, marszałek Woroszyłow ma takie zaufanie do nowych tanków sowieckich, iż uważa, że po trafiają one przepłynąć rzeki, jeziora, a nawet zatoki morskie.

Rosja sowiecka przeżywa dzisiaj pewien szal, szal rekordów. Jest to ów sławny ruch stachanowski. Stachanow, robotnik w kopalniach węgla — jak to już przed miesiącem pisałem — obmyślił sposób racjonalnego wydobywania węgla, przyspieszający tempo eksploatacji. Jego pomysł dał asumpt do pewnego rodzaju wyścigu pracy i zawodów sprawności i wydajności pracy w Rosji sowieckiej.

Stachanow dał bodźca i nazwę całemu ruchowi, który niyb gorączka objął cały świat pracy w Rosji sowieckiej. Niebawem kowal Busygin ustalił rekord w walcowaniu. Sławne stały się zaraz potem dwie siostry Winogradow, które potrafiły obelżyć zamiast trzydziestu, sto wrzecion. Jedna zaś z tych sióstr zaznaczyła, że ten rekord musi pozostać w ich ręku, a „jeśli są pracownice, które obsługują sto czterdzieści cztery, to my obsługujemy po nad sto pięćdziesiąt, a nawet dwieście, ale naszego rekordu nie odstąpiamy nikomu“. Nic tedy dziwnego, że dzień 7 listopada poświęcony był uczczeniu kobiet, a nie uczczeniu Stachanowa. Przedmiotem cześci była Marja Demczenko, zwykła robotnica, pracująca na Ukrainie nad uprawą buraków. Ona to zobowiązała się na kongresie kolchozów w Moskwie zebrać z hektara 500 centnarów buraków cukrowych. Rekord własny jeszcze pobiła i dlatego to w dniu 7 listopada wygłosił Stalin, sam Stalin, na jej cześć wielką mowę, nazywając ją i jej towarzyszkę bohaterkami pracy.

Właśnie bowiem w tym dniu uroczystego święta narodowego, zorganizowano pod protektoratem Stalina „pierwsze wszechrosyjskie obrady stachanowskich robotników i robotnic“. W kilka dni później powołał Stalin do Moskwy 3.000 robotników i bohaterów pracy, ażeby

im złożyć hołd i wyróżnić ich za zasługi. Wśród nieopisanego entuzjazmu ze strony zebranych robotników odbyła się ta uroczystość wzajemnego złożenia sobie hołdów, rekordziści bili pokłony Stalinowi, Stalin rekordzistom.

Stalin jednak ostatnio bardzo za biega o popularność, wchłania w siebie woń kadzideł hołdowniczych. Jednak Rosja, czy carska, czy bolszewicka, pozostaje bizantyjską. Nawet taka rewolucja w niej nie potrafiła zmienić charakteru narodu. Czynną jest najwidoczniej cała propaganda, gdyż niema dnia, ażeby w pismach nie ukazywały się listy jakichś matek, dzieci, czy nowożeńców, dziękujących Stalinowi za odznaczenia. Prasa pisze o spotkaniach poszczególnych pracowników ze Stalinem, człowiekiem prostym i wielkim. Wokoło Stalina tworzy się mit, legendę, czy podanie. Stalin pożąda kadzideł.

Ale cóż sądzić o tem szaleństwie rekordów? Najlepiej może podać opinię Woroszyłowa, spokojnego i dzielnego żołnierza. Mówiąc o dostawach do armji wysnuł on stąd pewne wnioski, którym dał wyraz w wielkiej mowie podczas zebrania na Kremlu. Powiedział on, że szlachetnej emulacji w wysiłkach pracy należy się wielkie uznanie, oczywiście tylko o tyle, o ile nie naraża to na szwank jakości wyrobów, a Woroszyłow skarżył się wla-

śnie, że niezawsze jest w zupełności zadowolony z jakości materiału, dostarczanego armji sowieckiej. W sposób więc bardzo ogólny, ale stanowczy, zaprotestował Woroszyłow przeciwko temu szalowi rekordów, którym zachwyca się najwidoczniej i sam Stalin, upojony woń bizantyjskich kadzideł. Woroszyłow potępił zresztą także i rekordomanję lotników, latających „bez rozumu i sensu“.

W tej rekordomanji przejawia się zresztą nowe wycucie życia młodej sowieckiej generacji, która mając już dosyć nędzy i szarzyzny, pragnie najszybciej osiągnąć pewien wyższy i lepszy poziom życia. Chętnie słucha ona oczywiście komplementów o swoim bohaterstwie, w czem znowu przejawia się i chęć wyróżnienia się, tak długo hamowana przez bolszewicką politykę niwelacyjną.

Zresztą cały ten ruch, który dziś ogarnął młodzież sowiecką nie jest czemś tak zupełnie nowym, byli już przecież udarnicy i pracownicy sobotni, byli już przed Stachanowem Nikita Isotow, który hołdował podobnym ideałom. Jest to więc raczej tylko objaw gorączkowego jakgdyby podniecenia. Ale zasługuje na uwagę ten entuzjizm pracy, ta chęć podniesienia poziomu życia i dobrobytu. Jednak w Rosji się coś zmienia.

Pett.

## Anglja pobiła Niemcy 3:0

### Piłkarstwo angielskie triumfuje

Wczoraj rozegrany został w Londynie na boisku Tottenham oczekiwany z ogromnem zainteresowaniem między państwowy mecz piłkarski Anglja—Niemcy. Na boisku zebrało się około 75.000 widzów, a w tej liczbie blisko 10 tys. Niemców, przybyłych specjalnie na mecz. Dwieście tysięcy publiczność niemiecka, przybyła na mecz z kraju, udała się na mecz w południe na stadion Tottenham Hotspurs w 350 autobusach.

Silne kordony policji otaczały boisko, aby nie dopuścić do antyhitlerowskich demonstracji. Na ogół mecz przeszedł w wzorowym porządku i demonstrantów z transparentami antyhitlerowskimi nie dopuszczono na dystans mili angielskiej od boiska.

W ciągu przedpołudnia padał ulewny deszcz. Dopiero popołudniu wypogodziło się, ale boisko było ciężkie i rozmoakłe, co stanowiło — jak mówiono — handicap dla graczy niemieckich.

Zawody zakończyły się zwycięstwem drużyny angielskiej w stosunku 3:0 (1:0). Zwycięstwo Anglików ani przez chwilę nie ulegało wątpliwości. Mimo dobrej gry Niemców, od początku do końca meczu było jasnym, że drużyna angielska technicznie góruje nad Niemcami i panuje zupełnie nad sytuacją.

W pierwszej połowie gra była nieco ospała. Anglicy jakby bagatelizowali szych przeciwników, wykazujących z początku wyraźną treść. Anglicy w tym okresie gry nie wyzyskali szeregu dogodnych sytuacji.

Ostatecznie strzelili tylko jedną bramkę.

W drugiej połowie gra się znacznie ożywiła i Niemcy kilkakrotnie usiłowali przejąć inicjatywę, ale bez skutecznosci. Próby przedarcia się przez obronę Anglików nie dały rezultatu, Anglicy w odpowiedzi rozpeczeli ataki na bramkę niemiecką. Kilkakrotnie udało się doskonałemu bramkarzowi niemieckiemu Jacobowi uratować sytuację, ale dwukrotnie musiał skapitulować i Anglicy wygrali ostatecznie mecz w stosunku 3:0.

Bramki dla Anglików strzelili: Camsell (2) i słynny Bastin z Arsenalu (1).

W drużynie niemieckiej prócz bramkarza Jacoba na wyróżnienie zasługuje kapitan drużyny Szepan

## Jak będzie wyglądać krypta Marszałka Piłsudskiego w katedrze wawelskiej?

KRAKÓW. W dniu dzisiejszym na Wawelu odbyto się posiedzenie komisji ekspertów, zaproszonych przez wydział wykonawczy Naczelnego komitetu uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, celem rozpatrzenia i sformułowania problemów technicznych, związanych z budową krypty Marszałka Józefa Piłsudskiego pod wieżą srebrnych dzwonów Katedry wawelskiej.

Prof. Szyszko-Bohusz przedstawił komisji szkic projektu rozwiązania problemu krypty, który w swoim założeniu ideowym spotkał się z uznaniem wszystkich jej członków. W dyskusji wypowiedzieli się wszyscy obecni. Można obecnie stwierdzić, że projekt przewiduje zbudowanie w podziemiu, przed kryptą, mieszczącą się, jak wiadomo, pod wieżą, rozległego przedsionka, do którego prowadzić będą, oparte

o obecny mur cmentarny, okalający katedrę, schody wejściowe i wyjściowe, rozlokowane po obydwu stronach projektowanego przedsionka. Krypta będzie miała wewnętrzne połączenie z grobami królewskimi.

Po zapoznaniu się z projektem, komisja dokonała oględzin Katedry i podziemi, zwłaszcza partyj, związanych z przyszłymi pracami nad kryptą i przedsionkiem.

Po oględzinach komisja, po umo-

tywowanej wymianie poglądów postanowiła przedłożyć do zatwierdzenia Naczelnemu komitetowi, P. Prezydentowi Rzeczypospolitej, ks. metropolicie dr. Sapieżę, P. Marszałkowi Piłsudskiej, zasadę projektu prof. Szyszko-Bohusza, prosić prof. Szyszko-Bohusza o opracowanie przybliżonego kosztorysu robót, związanych z wykonaniem projektu i uznać komisję za ciało stałe, które będzie zapraszane do współpracy w miarę realizacji projektu.

## Zakopane w zimowej szacie

ZAKOPANE. Padający od rana śnieg poprawił znacznie uszkodzoną przez niedzielną wiatr halną szatę śnieżną, przywracając całej podtarzańskiej dolinie oraz górcom zimowy wygląd. Do wieczora war-

stwa świeżego śniegu osiągnęła grubość kilkunastu centymetrów, dzięki czemu już popołudniu pojawiły się ponownie na ulicach san-

# ODOL

pastą do zębów

Palacze, chcąc uchronić zęby przed brzydkim zabarwieniem, muszą czyścić je systematycznie codziennie pastą do zębów ODOL. Pasta do zębów ODOL zapobiega tworzeniu się osadu nazębnego i brzydkiego zabarwienia zębów oraz wydzielaniu nieprzyjemnego zapachu z jamy ustnej.



czyści i konserwuje zęby



...zmiany na stanowiskach wojewodów obejmą i województwo lwowskie, ponieważ wojewoda tamtejszy przy wyborach do Senatu przeprowadził jednego z kandydatów we Lwowie, wbrew woli czynników decydujących.

Pett.



JESZCZE O MASONERJI

Onegdaj podaliśmy uwagi wileńskiego „Słowa“. Poniżej drukujemy następujące uwagi „Dziennika Poznańskiego“ na ten sam temat:

„Obrzydła większość społeczeństwa polskiego najbardziej krytycznie, rzecz można wrogo, usposobiona jest w stosunku do masonerii. I to jest objaw cenny i pożądany, dowodzący, że w społeczeństwie naszym — jeśli nawet grzeszy ono niedostatecznym pogłębieniem intelektualnym katolicyzmu — zdrowy instynkt przeciwdziała przenikaniu rozkładających bakcyliów wolnomularstwa. Wszelkie aluzje, jakoby masoneria opierała rachuby swoich rzekomych planów na obecnych rządach w Polsce, są podrytkowane już chyba nie niewiedzą, ale wyraźną złą wiarą. Rządy obozu po majowego nietylko słowem, ale i czynem przeciwstawiały się od początku wszelkim formom międzynarodówek i obcych agentur, wszelkim wpływom, przychodzącym zzewnątrz. Najpełniejszy wyraz znalazła ta postawa w zdecydowanym zrzuceniu pęt traktatu o ochronie mniejszości, narzuconego Polsce w dobie wersalskiej właśnie przez żywy masoński - żydowski. Alarm, jaki podniosła wówczas cała jawnie lub ukrycie masońska prasa europejska, pogróżki i inwektywy, jakich nie szczędziła Polsce, dowodzą dobitnie, że między rządem polskim a masonerją stosunki są wrogie, a raczej — żadne. Również i stanowisko rządu polskiego wobec paktu wschodniego, popieranego — jak wiadomo — bez zastrzeżeń przez całą masonerję i służącą jej prasę, dowodzi jak dalece mijają się z prawdą ci, którzy usiłują wykazywać istnienie związków między obozem pomajowym a masonerją.“

KUSZENIE LUDOWCÓW

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Warszawie Kongres Stronnictwa Ludowego. Na marginesie uwag „Robotnika“ na temat tego kongresu czytamy w „Warszawskim Dzienniku Narodowym“:

„Naczelny organ P.P.S. wyraża się z wielkiem uznaniem o „przemianach, zachodzących w dziedzinie ideologii i doktryny, szczególnie intensywnych wśród młodego pokolenia ludowców i stwierdza, iż „potrzebę wspólnego frontu (z socjalistami), odczuwają nietylko sami kierownicy, ale odczuwają ją żywo masy od dołu.“

Najbliższa przyszłość wykaże, czy te kuszenie ludowców, da jakiegokolwiek wyniki. Pewnym jest jednak, że tak pojęty „wspólny front ludowy“ nie może „dźwignąć Polski — jak chce „Robotnik“ — na właściwy drogowy szlak“. Właściwy szlak dziejowy naszego narodu i państwa ma inny charakter i zupełnie inny kierunek. Nie potrzeba wielkiej wyobraźni politycznej, aby zdać sobie sprawę, iż zlepek ludowców, socjalistów, przerożnych grup radykalnych z sanacji i poza sanacji, scementowany przez wpływy masońskie i oklaskiwany przez Żydów, którym zapewniłoby z natury rzeczy stan posiadania, nie może stać się podstawą trwałego systemu i trwałego rządu“

# Czy Wspólnota Interesów jest kartelem?

## Zakończenie rozprawy przed Sądem Kartelowym

W dniu wczorajszym toczył się przed Sądem Kartelowym dalszy ciąg rozprawy odwoławczej w sprawie grzywny nałożonej na Wspólnotę Interesów.

Na wstępie obrad przewodniczący, sędzia S. N. Giżycki poinformował o włączeniu do referatu tekstu umowy między Katowicką S. A. i Hutami Królewską oraz Laurą, poczem udzielił głosu przedstawicielowi Ministra Przemysłu i Handlu, radcy Piotrowskiemu.

Radca dr. Piotrowski w obszernym przemówieniu stara się podważyć wszystkie argumenty obrony. Wspólnota interesów jest kartelem, jest nawet najwyższą formą kartelizacji. Na poparcie tej tezy dr. Piotrowski cytuje bogatą literaturę naukową i sięga do tekstu wielu ustaw. Nasze prawo kartelowe rozmyślnie pomija takie określenia jak trust, Konzern czy wspólnota interesów, które naskutek nieokreślonej treści mogłyby wywołać niekończące się spory terminologiczne. W artykule pierwszym naszej ustawy kartelowej stwierdzono natomiast wyraźnie, że podpadają pod nią wszelkie porozumienia, mające na celu unormowanie produkcji lub zbytu. Takie cele posiada umowa między Katowicką S. A. a Hutami Królewską i Laurą; podpada ona zatem pod przepisy polskiego prawa kartelowego.

Dr. Piotrowski podtrzymuje tezę Min. P. i H., że umowa ustna, winna być przyobleczona w formę pisemną i zgłoszona. A poczem nawet najbardziej formalistyczne zbadanie sprawy omawianej umowy musi doprowadzić do wniosku, że została ona zawarta pisemnie już w roku 1929. Usiłowano ukryć ten fakt przy pomocy pozornej uchwały Rady Wspólnoty Interesów, która postanowiła umowy nie podpisywać, lecz zachowywać się tak, jakby ona obowiązywała.

Słusznie zatem — twierdzi dr. Piotrowski — należało się za to ukrywanie umowy kartelowej kara, która według dra Piotrowskiego jest

karą sensu stricto, a nie tylko środkiem wymuszenia posłuszeństwa wobec przepisu prawa. Wreszcie nałożenie grzywny na osoby prawne, a nie fizyczne jest najzupełniej zgodne z ustawą.

W konsekwencji tego dr. Piotrowski prosi sąd o oddalenie odwołania Wspólnoty Interesów i utrzymanie w mocy zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu.

W odpowiedzi zabrał głos adwokat Fryde, podtrzymując w całej pełni swe poglądy, wypowiedziane w czasie rozprawy sobotniej. Dr. Piotrowski nie obalił ich w swem przemówieniu, zajął jedynie stanowisko odmienne, oparte na poglądach anglosaskich, które nie mogą być miarodajne dla naszych stosunków. Natomiast doktryna niemiecka potwierdza najzupełniej tezę obrony.

Adwokat Urbanowicz zestawia syntetycznie tezę obrony. Umowa Wspólnoty Interesów nie ma nic wspólnego z kartelem i nie podpada pod ustawę kartelową, nie było zatem obowiązku zarejestrowania jej. Pozatem była to umowa ustna, a zatem według ustawy kartelowej nieważna. Jeśli ustawodawca chciał poza nieważnością obłożyć umowę ustną obowiązkiem przyobleczenia w szatę pisemną, pod groźbą grzywny, to winien to być wyraźnie powiedzieć. Gdyby nawet wydedukować ten obowiązek (czego obrona nie przyjmuje), strony mogły być w usprawiedliwionym błędzie, nie wiedząc o tem. W wypadku zastosowania sankcji karnej musimy mieć zawsze przepis nie podlegający wątpliwości, gdyż w przeciwnym razie podkopaloby to pewność obywateli.

Umowa Wspólnoty istniejąca w formie ustnej przed wejściem w życie ustawy kartelowej, została przez tę ustawę unieważniona; ponieważ zaś spisana, oraz zarejestrowana została jeszcze przed nałożeniem grzywny, ta grzywna nie ma uzasadnienia. Wreszcie orzecznictwo Sądu Najwyższego wykazuje niezbięcie, że grzywnę można wymierzać jedynie osobom fizycznym, a nigdy

prawym. Po wywodach obrony zabrał ponownie głos radca Piotrowski, uzasadniając raz jeszcze zarządzenie Ministra P. i H.

Prokurator Piernikarski poparł argumenty dra Piotrowskiego i oświadczył obszernie sprawę odpowiedzialności karnej osób prawnych, za którą opowiada się powszechna opinia prawników.

Obroncy, adwokaci Fryde i Urbanowicz raz jeszcze zabrali głos, motywując odwołanie od zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu, poczem sąd udał się na naradę.

Po dłuższej przerwie ogłoszono wyrok. Sąd Kartelowy uznał Katowicką S. A. oraz Huty Laurę i Królewską winnymi niezgłoszenia do rejestru umowy kartelowej, obniżył im jednak grzywnę z 50.000 na 25.000 złotych, czyli łącznie 50.000 zł. oraz skazał je na zapłacenie 2.000 zł. kosztów sądowych.

Obrona zapowiedziała kasację.

Skład kompletu sądzącego był następujący: przewodniczący sędzia Sąd Najwyższego Giżycki, s. S. N. Korsak i Bańkowski, oraz sędziowie kartelowi b. wiceminister Kożuchowski i dyr. Izby P. H. Jakubowski. (ks).

# Żart opłacony życiem ludzkim

## Tragiczny wypadek w — składzie trumien

Żart. Bywają żarty przyjemne i bezmyślne, złośliwe, dokuczliwe, nieprzyjemne.

Ale bywają żarty i figle zbrodnicze, najbardziej karygodne, wynikające może niekiedy ze złej woli — zresztą wtedy taki postępek nie zasługuje na miano żartu — ale z jakiejś wprost niepoczytalnej lekomyślności, karygodnego braku poczucia odpowiedzialności i skandalicznego wprost lekceważenia życia ludzkiego.

Taki karygodny żart, za który zapłacono cenę najwyższą, cenę ludzkiego życia wydarzył się właśnie w

Drohobyczu.

W składzie pogrzebowym u niejakiego Modrzyckiego w Drohobyczu pracował 19-letni Iwan Łojek. Chłopak ten dla żartu połączył drutem przewody elektryczne z klamką metalową przy drzwiach. Potem zawołał, zajęty młóceniem zboża, robotnika Wasyla i kazał mu drzwi te otworzyć. Wasyl otworzył drzwi i rażony prądem padł trupem na miejscu.

Niepoczytalnego żartownisia, którego karygodną lekomyślność ktoś drugi przypłacił życiem, aresztowano.

# Szantażysta oskarżył fałszywie właściciela domu

## o zniewagę rządu i dostojników państwowych

W wydziale odwoławczym Sądu Okręgowego odbyła się sprawa właściciela domu przy ul. Dobrej nr. 36 Leonarda Sobocińskiego, oskarżonego o znieważenie rządu oraz wyższych dostojników państwowych.

W sądzie grodzkim Sobociński został skazany. Wczorajsza rozprawa ujawniła, że oskarżenie było fałszywe. Wyszło ono od znanego na gruncie warszawskim szantażysty, pseudonimiarza Antoniego Opęchowskiego, który przebywa obecnie w więzieniu w związku z aferą szantażową na szkodę Tow. Wagonów Sympialnych.

Opęchowski zajmował lokal w domu Sobocińskiego. Zdołał on zmobilizować część lokatorów, którzy występowali jako świadkowie oskarżenia w licznych procesach przeciwko Sobocińskiemu, które inicjował Opęchowski.

Wydział odwoławczy Sądu Okręgowego uniewinnił Sobocińskiego.

# Okropny wypadek w Toruniu

## Auto najechało na maszerujący oddział wojska

Tragiczny i straszny w skutkach wypadek zdarzył się w Toruniu.

Wieczorem po godzinie dziewiątej przejechał ulicą pluton żołnierzy z II baonu 67 p. p. Nagle najechał z tyłu na maszerujących żołnierzy samochód osobowy, należący do żony notariusza, Józefa Nalazka.

Samochód wbił się poprostu w zwartą kolumnę oddziału żołnierzy, raniąc ciężko jedenastu szeregow-

ców. Doznali oni niemal wszyscy złamania rąk i nóg.

Wszystkich rannych przewieziono do szpitala, dwaj z nich, Jerzy Tusk i Teodor Jereczek, znajdują się w stanie beznadziejnym.

Szofer auta, które, jak się okazało jechało bez zapalonych latarni, przerażony wypadkiem wyskoczył z samochodu i zbiegł.

## Obaj o zapracowany grosz oraz własną wygodę i dlatego gotuj na gazie.

# Życie i medycyna

## Dur plamisty (typhus exanthematicus)

W ostatnich tygodniach pojawiły się w Warszawie przypadki duru plamistego czyli osutkowego, przypadki wprowadziły zupełnie sporadyczne, niemniej jednak budzące pewien niepokój co do możliwości ewentualnego dalszego szerzenia się tej choroby. Dlatego też przedstawimy tutaj pokrótce przebieg duru plamistego oraz warunki zakażenia nim, albowiem zawsze łatwiej się ustrzec przed przeciwnikiem, którego siły i pozycje są nam znane.

Dur osutkowy jest chorobą zakaźną, t. zn. jest wywołany przez specjalne, swoiste drobnoustroje, o których będzie mowa niżej. Od chwili zakażenia do czasu wystąpienia objawów charakterystycznych mija zwykle 10 — 12 dni, w ciągu których chory odczuwa jedynie ogólne niedomaganie, z bólami i zawrotami głowy. Okres ten nosi nazwę okresu wylęgania. Teraz dopiero następują właściwe objawy choroby. Początek jest zwykle nagły, chory dostaje nagle silnych wstrząsających dreszczów oraz znacznego bólu głowy, połączonego często z bólami członków; do objawów tych dołączają się niekiedy zawroty głowy, ewentualnie wymioty. Ciepłota ciała podnosi się gwałtownie, osiągając szybko 40 st. C. i więcej. Ogólny stan chorego jest ciężki; chory jest odurzony (stad nazwa „dur“), zamroczony, nierzadko występuje bredzenie. Stan ten, wraz z wysoką ciepłotą, utrzymuje się przeważnie w ciągu

około 2 tygodni, po których w przypadkach pomysłnych następuje przełom choroby i stopniowy powrót do zdrowia. Należy zresztą zaznaczyć, że nierzadko, mianowicie w około 15—20 proc. przypadków, dur plamisty kończy się śmiercią.

Na 3—5-ty dzień choroby zjawia się jeszcze jeden objaw duru plamistego — wysypka, która obejmuje tułów i kończyny; początkowo posiada ona charakter różyczki, t. j. drobnych, różowawych, lekko wypukłych plamek; później w miejscach wykwitów zjawiają się drobne wybroczyny.

Pod względem anatomicznym dur osutkowy nie wywołuje wybitniejszych zmian w mięszu narządów. Najcharakterystyczniejszą cechą tej choroby jest atakowanie układu naczyniowego, w sensie wywołania w naczyniach krwionośnych zmian zapalnych i obumierania.

Niekiedy dur osutkowy powoduje groźne epidemie, najczęściej w okresach pogorszenia warunków higienicznych, np. w czasie wojny, głodu itp. Wówczas ilość zachorowań na tę chorobę znacznie się zwiększa, a przeważnie zwiększa się również odsetek zmarłych. W wielu krajach europejskich dur osutkowy jest dotąd chorobą endemiczną, t. zn. chorobą, która stale istnieje i powoduje pewną, mniejszą lub większą ilość zachorowań rocznie. Niestety i Polska należy jeszcze do tych krajów, co jest związane ze złymi warunkami higienicznymi w

pewnych połaciach naszego kraju, np. na Kresach Wschodnich. Dur osutkowy jest przedewszystkiem chorobą okresu zimowego; pierwsze przypadki zjawiają się zwykle około listopada (jak obecnie u nas) ostatnie zazwyczaj — około kwietnia.

Od dawien dawna całe armie uczonych dążyły do wykrycia i zbadania zarazka, wywołującego dur plamisty. Przed wielu już laty wykazano, że zarazek duru osutkowego znajduje się we krwi chorych i że jest przenoszony przez wesz o dzieżową. Rozmaitym autorom udawało się wyhodować ze krwi lub moczu chorych różne typy bakterij, które uważali za zarazek swoisty duru plamistego. Na szczególną uwagę zasługuje tutaj lasecznik odkryty przez Weila i Felixa, o charakterze t. zw. odmienia, który autorzy ci określili mianem X—19. Dalsze badania wykazały, że lasecznik ten nie tylko spotyka się w organizmie chorych na dur osutkowy, lecz w dodatku krew dotkniętych tą chorobą powoduje zlepianie się odmieniów X—19 — zjawisko, zwane w bakterjologii aglutynacją; na zjawisku tem jest oparta swoista próba dagnostyczna na dur osutkowy, t. zw. próba Weil-Felixa. Jednakże odmienia X—19 nie uważa się dziś bynajmniej za zarazek wywołujący dur osutkowy, i według większości badaczy, lasecznik ten towarzyszy jedynie właściwym zarazkom durowym, a sam przez się nie wywołuje zmian chorobowych.

Dalsze badania wykazały, że istotny zarazek duru plamistego posiada wygląd maleńkiej, bardzo krótkiej pałeczki. Obecność tego zarazka stwierdzono po raz pierwszy w białych ciałkach krwi chorych na

dur osutkowy. Potem identyczne drobnoustroje znaleziono także w przewodzie pokarmowym wszy o dzieżowej. Od dwóch autorów — odkrywców tego drobnoustroju — nazwano go Rickettsia Provaszki. Wesz zaraza się nim od człowieka, przyczem po okresie 4—5 dniowym w jej przewodzie pokarmowym znajdują się już zdolne do zakażenia drobnoustroje. Wesz może teraz zarazić z kolei człowieka, przyczem dużo przemawia za tem, że zdolność do zarażenia zachowuje już przez całe swe życie. Należy zaznaczyć, że wesz może przenosić rickettsje nie tylko na człowieka, lecz również na małpy, a także na świnki morskie, u których powstaje obraz chorobowy, przypominający dur osutkowy ludzki. Podobne objawy wywołuje zresztą również wstrzykiwanie tym zwierzętom krwi ludzi chorych.

Badania nad wszami stanowią jeszcze jedno ogniwo w łańcuchu mrówczej pracy oraz poświęceń, na jakie są narażeni w swych badaniach lekarze, w szczególności zaś bakterjologowie, o czem tak pięknie pisze w „Łowcach Mikrobów“ De Kruif.

Wszy żywią się przedewszystkiem krwią ludzką, to też hodowanie ich jest połączone z wielkimi trudnościami. Uczeń dostarcza im pokarmu w ten sposób, że przystawia je do własnego ciała żywiąc je swoją krwią. W większych zakładach utrzymuje się specjalnych karmicieli wszy; takie „mamki“ rekrutują się najczęściej z podród ludzi, którzy przebyli już dur osutkowy (jednorazowe bowiem przebycie duru osutkowego chroni przed ponownym zakażeniem). Technicznie odbywa się karmienie bardzo prosto: klateczki, w których

hoduje się wszy, przystawia się poprostu na pewien czas do ciała karmiciela, „aż się wszy najedzą“.

Drugą trudność stanowi manipulowanie tak małym owadem, jakim jest wesz. Tutaj pomysłowość i precyzja uczonych przechodzi niekiedy granice najśmielszej wyobraźni. Na szczególną uwagę zasługują tu badania uczonego polskiego Weila, który opracował metodę hodowania zarazka durowego w organizmie żywych wszy, przez wprowadzenie im zarazków do odbytnicy... zapomoga lewatywy! Jest to metoda dlatęgo bardzo ważna w badaniu duru brzuszkiego, ponieważ rickettsje nie chcą żyć na żadnych sztucznych pożywkach, a służy im jedynie ustrój człowieka i wszy odzieżowej, ew. (w warunkach doświadczalnych) małpy oraz świnki morskiej.

Musimy tu podkreślić, że bardzo często badacze duru osutkowego sami zapadali na tę chorobę, a niekiedy nawet ginęli na nią; los taki spotkał m. in. znanego nam już Weila, odkrywcę odmienia X—19.

W przenoszeniu duru osutkowego zasadniczą rolę odgrywa wesz o dzieżowa. Ochrona przed tą chorobą jest więc poniekąd równoznaczna z wystrzeganiem się wszy, a więc z przestrzeganiem warunków higienicznych. W szczególności pamiętać należy o odosabnianiu i czystym utrzymywaniu chorych, dotkniętych drem (wszy!), przyczem o zachorowaniach należy bezwzględnie natychmiast meldować władzom sanitarnym, które przedsięwzięją niezbędne środki celem uniknięcia szerzenia się choroby.

Dr. J. Stein

# ŻYCIE GOSPODARCZE

## Odważniki, ignorancja i tupet

Przed niejakim czasem na łamach „Gazety Polskiej” wystąpił dr. B. z ostrym atakiem przeciwko przemysłowi, zarzucając mu dwulicowe stanowisko: w maju b. r. Związek Iz Przemysłowo-Handlowych ogłosił komunikat o niższych cenach wyrobów przemysłowych. Tymczasem przemysł drogą odpowiedniego ustalania rabatów dokonał rzekomo zamiast obniżki, jeszcze dalszej podwyżki cen. Powyższe postępowanie, jako wprowadzające w błąd zarówno rząd jak i społeczeństwo, nazwał dr. B. „ekonomią cyników”. Dla motywacji swego wystąpienia podał autor cały szereg konkretnych wypadków z dziedziny przemysłu żelaznego, odlewniczego i emaljernego. Chęć utrzymania dyskusji na rzeczowym poziomie zmusiła nas do odroczenia odpowiedzi aż do chwili sprawdzenia sytuacji w terenie.

Argumenty dr. B. dotyczą następujących konkretnych wypadków podniesienia cen artykułów skartelizowanych: 1) rur żeliwnych, 2) wanien żeliwnych, 3) rur kamionkowych, 4) naczyń kuchennych, 5) odważników lano-żelaznych, 6) wiader żelaznych ocynkowanych. Rozważmy je pokolei.

### PRAWDZIWE OBLCICE RURY ŻELIWNEJ

Zarzut pierwszy. Dr. B. pisał: „Otóż gdy w 1932 r. kupiec detalista branży żelazno-inwestycyjnej z województw zachodnich zakupywał rury żeliwne po cenie... zasadniczej zł. 12,80 za sztukę z rabatem 70 plus 2 proc., to obecnie zakupuje on ten sam towar po cenie podstawowej, wynoszącej wprawdzie 6 zł. za sztukę, jednak z odpowiednio pomniejszonym rabatem, bo wynoszącym już tylko 22 proc., tak, że podczas gdy taka sama rura kosztowała efektywnie w 1932 r. zł. 3,74 za sztukę, to obecnie kosztuje 4,84 zł. za sztukę. Zwyżka cen wynosi w tym wypadku 30 proc.!”

Dr. B. dopuścił się tu następujących omyłek względnie nieścisłości: 1) W r. 1932 rabat nie wynosił 70% plus 2% ale 56%. Dopiero rozwiązanie z końcem tego roku porozumienia wpłynęło na podwyższenie rabatu do 70% w r. 1933. To jest zresztą tylko poprawka historyczna.

2) Rabat 22% od ceny 6 zł. nie daje w wyniku ceny zł. 4,84 ale zł. 4,68; to jest zresztą tylko poprawka arytmetyczna (pisywanie w „Gazecie Polskiej” obliuguje jednak — zdawałoby się — do staranności).

3) Dziś rabat przy kupnie rur żeliwnych nie wynosi 22%, ale 36% (rabat zasadniczy 25%, ładunkowy 3%, bonus obrotowy 6%, skonto 2%). Cena zatem dzisiejsza rury żeliwnej nie wynosi 4,68 zł. jak chce dr. B. — ale zł. 3,84. Ponieważ ta cena w r. 1932 wynosiła zł. 3,74, więc wzrost jej w międzyczasie nie wynosił 30%, jak pisze dr. B., — ale 3% a w sumie bezwzględnej 10 gr.

Nie będziemy w tej chwili rozwodzić się nad przyczynami tej minimalnej zwyżki ceny w porównaniu z r. 1933. (Przemysł odlewniczy przeżywał od końca r. 1932 do połowy r. 1934 okres dzikiej konkurencji, która zmuszała firmy do zbywania swych towarów po cenach deficytowych; nie dziwnego, że po dojściu do porozumienia nastąpiła pewna zwyżka cen).

Zarzut Dr. B. szedł bowiem w kierunku, iż od maja b. r. (t. j. od komunikatu Związku Iz Przem. Handl.) ceny produktów skartelizowanych wzrosły. Otóż powyższe twierdzenie dr. B. zostało przyjęte z oburzeniem przez wytwórców rur żeliwnych, którzy nam oświadczy-

li, że od maja b. r. ani jednej zwyżki cen nie dokonali, natomiast we wszystkich prawie działach ceny w tym czasie obniżyli.

Odnośnie rur żeliwnych obniżka ta wyniosła ponad 7%. Tyle o rurach żeliwnych.

### TO SAMO Z WANNAMI ŻELIWNymi

Podobnie przedstawia się sprawa z wannami żeliwnymi.

Zdaniem dr. B. cena ich wynosiła w r. 1934 netto zł. 103,20, a dziś wynosi zł. 132,30 — wzrosła zatem o 30%. Pomijając już fakt, że cena zł. 103,20 była ceną r. 1933 a nie 1934, musimy również przypomnieć, że był to okres ostrej walki konkurencyjnej, kiedy fabryki sprzedawały swe wytwory poniżej kosztów własnych. Proces zwykowanego cen jest naturalnym następstwem przywrócenia normalnej sytuacji na rynku sprzedażnym, przywróceniem cen, zapewniających ostateczność produkcji. Gdy po okresie walki konkurencyjnej w maju b. r. doszło do porozumienia w niemieckim przemysle papierniczym komisarz cen Rzeszy dr. Gördeler zatwierdził po zbadaniu kosztów własnych produkcji zwyżkę ceny papiaru w granicach od 3—5%, gdyż stwierdzono, że dotychczasowe ceny czyniły produkcję deficytową. Dr. B. podał niezależnie od tego mylnie cenę wanny żeliwnej (typ 154) na zł. 132,30 netto, gdy rzeczywista jej cena wynosi dziś zł. 120,19 gr.

Główny zarzut dr. B. szedł jednak w kierunku, że cena wanien żeliwnych wzrosła od maja b. r. Otóż wytwórcy tego towaru tu również zadają temu kłam: cena wanny żeliwnej wynosiła w maju b. r. netto zł. 124,07, a dziś wynosi zł. 120,19.

### RURY KAMIONKOWE I NACZYNNIA KUCHENNE

Ta sama historia powtarza się wreszcie i z rurami kamionkowymi. I tu od maja b. r. nie nastąpiła zwyżka cen, ale obniżka.

O ile chodzi o naczynia kuchenne, to cena ich od maja b. r. wprawdzie się nie obniżyła, ale również i nie wzrosła. Ponieważ jednak niższe ceny tego towaru ani producenci ani Izby Przem.-Handl. nie

deklarowały, przeto wprowadzenia w błąd z niczyjej strony tu nie było.

### ODWAŻNIKI, TUPET I IGNORANCJA

Zupełną już ignorancję wykazał dr. B. takim tadem zdaniem:

„Znamienne są dla układania się stosunku cen pomiędzy odważnikami skartelizowanymi a wolnymi takie przykłady, jak: odważniki mosiężne 10 — i 20-dekagramowe, jako nieskartelizowane, tańsze są od takich samych odważników lanożelaznych, jako skartelizowanych”.

Istotnie. Z oświetlenia sprawy przez dr. B. każdy czytelnik musi nabrać bezwzględnie przekonania, że kartel nabiera publiczność. Jakiż argument przeciwstawi dr. B.? Dziecko wie przecież, że mosiądz jest cenniejszy od żelaza!

Tymczasem co się okazuje? Oto koszty legalizacji 10 — 20-dekagramowego odważnika mosiężnego wynoszą 20 gr., a odważnika lanożelaznego 40 gr. Dlaczego? Bóg legalizacja odważnika lanożelaznego wymaga dosypywania śrutu do wagi i zalewania go oliwą. Za tę operację Urząd Miar i Wąg liczy podwójnie. I to musi się odbić na cenie.

Aby już na dłużej zniechęcić dr. B.

do dyskusji, opartej na danych, wyssanych z palca, dodać możemy jeszcze, że ceny odważników od maja b. r. obniżyły się o 20%.

O ile chodzi wreszcie o ostatni towar wymieniony przez autora, — wiadra ocynkowane — to również byłoby wdzięczni na dokładne podanie nam wysokości, w jakiej od maja b. r. podrożały.

Wobec odmiennych informacji producentów konfrontacja antykarтельного ekonomisty z nimi jest wskazana.

### POLEMIKA CYNIKÓW

Powyższe uwagi dają wymowną ilustrację metod niektórych publicystów. Na metody te się składają: 1) patos obrony konsumenta, 2) argumentacja napozór szczegółowa i cyfrowa, w rzeczywistości jednak wręcz mylna lub dotycząca nie tego problemu, o który w danej chwili chodzi, wreszcie 3) oparte na niej druzgocące wnioski końcowe. Dr. B. użył zwrotu „ekonomia cyników”. Z nierównie większą dozą słuszności, możemy artykuły tego rodzaju jak „Ekonomia cyników” nazwać: „polemiką cyników”.

Z wywodów i liczb dr. B. nie ostaje się przy bliższym zbadaniu nic Owszem ostaje się jedna rzecz: nienawiść do instytucji kartelu. I ten posiew wydaje owoce.

Dn. 3 b. m. kartel odlewów żeliwnych został rozwiązany.

## Bilans Banku Polskiego za III-cią dekadę listopada

W ciągu trzeciej dekady listopada zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0,8 milj. zł. do 442,8 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz spadł o 0,5 milj. zł. do 18,5 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 20,3 milj. zł. do 859,0 milj. zł., przyczem portfel wekslowy wzrósł o 10,2 milj. zł. do 706,1 milj. zł. oraz stan pożyczek zabezpieczonych zastawami — o 13,4 milj. zł. do 87,7 milj. zł., natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych spadł o 3,3 milj. zł. do 65,1 milj. zł.

Zapasy polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 30,7 milj. zł. do 13,5

milj. zł.

„inne aktywa” i „inne pasywa” uległy wzrostowi, pierwsza o 22,8 milj. zł. do 202,8 milj. zł., druga — o 10,6 milj. zł. do 351,7 milj. złotych.

Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 65,0 milj. zł. do 133,5 milj. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — wzrósł o 65,8 milj. zł. do 1.034,2 milj. zł.

Pokrycie złotem wynosi 41,47%, przekraczając normę statutową o przeszło 11 punktów.

Stopa dyskontowa 5%, od pożyczek zastawowych 6%.

## Które kartele zostały dotychczas rozwiązane?

Minister Przemysłu i Handlu dr. Roman Górecki rozwiązał już dotychczas na zasadzie art. 5 ustawy o kartelach 44 umów kartelowych w różnych branżach przemysłu, w szczególności w branży żelaznej, metalowo-przetwórczej, papierniczej, naftowej, mineralnej.

W branży żelaznej rozwiązane zostały następujące kartele:

„Związek Hurtowników Żelaza dla Wielkopolski, Pomorza i W. M. Gdańska, z siedzibą w Poznaniu”, obejmujący 17 przedsiębiorstw.

Zrzeszenie Hurtowników Żelaza w Łodzi, obejmujące 7 przedsiębiorstw.

Zrzeszenie Hurtowników Żelaza Kresów Wschodnich w Wilnie, obejmujące 7 przedsiębiorstw.

Zrzeszenie Hurtowników Rur w Katowicach, obejmujące 10 przedsiębiorstw.

W branży metalowo-przetwórczej: Biuro Sprzedaży Wyrobów Odlewniczych i Emaljernih Żelaza, Sp. z o. o., Warszawa, łączące w sobie 13 fabryk.

Umowa 13 fabryk w sprawie regulacji sprzedaży rur zlewowych i kanalizacyjnych oraz kształtek.

Umowa 5 fabryk w sprawie regulacji sprzedaży rur i kształtek wodociągowych.

Umowa 7 fabryk w sprawie regulacji sprzedaży emaljowanych żeliwnych naczyń kuchennych.

Umowa 9 fabryk w sprawie regulacji sprzedaży różnych odważników żeliwnych.

Umowa 9 fabryk w sprawie regulacji sprzedaży wszelkich żeliwnych żelazek do prasowania.

Umowa 6 fabryk w sprawie regulacji sprzedaży wszelkich sanitarnych żeliwnych emaljowanych.

Umowa 4 fabryk w sprawie regulacji zbytu huftali i baceli.

Wydział Akwizycji Widel (w sprawie regulacji zbytu oraz wspólnej sprzedaży widel), obejmujący 3 fabryki.

Wydział Akwizycji Zamówień na Łopaty (w sprawie regulacji zbytu oraz sprzedaży łopat), obejmujący 3 fabryki.

Biuro sprzedaży mostów i konstrukcyj.

W branży papierniczej: Umowa hurtowników branży papierniczej w sprawie regulacji zbytu wszelkiego rodzaju papieru w Warszawie, obejmująca 24 firmy.

Umowa w sprawie regulacji sprzedaży papieru w Wilnie — obejmująca 3 firmy.

Umowa hurtowników branży papierniczej w sprawie regulacji zbytu wszelkiego rodzaju papieru w Łodzi.

Umowa co do regulacji zbytu bibułek machorkowej.

Sp. z o. o. „Bibukol”, Warszawa.

Umowa w sprawie regulacji produkcji i sprzedaży kolorowych bibulek kwiatowych.

Centralne Biuro Sprzedaży Torebek, Sp. z o. o., Poznań, obejmująca 9 firm.

Umowa w sprawie regulacji sprzedaży torebek papierowych w Poznaniu, obejmująca 9 firm.

Związek Producentów i Hurtowników Torebek i Wyrobów papierowych „Cetrotorb”, Świętochłowice, obejmujący 17 firm.

Umowa w sprawie regulacji produkcji i zbytu wszelkich torebek papierowych w Warszawie, obejmująca 9 przedsiębiorstw.

Umowa w sprawie regulacji cen i warunków sortowania torebek papierowych w Wilnie, obejmująca 5 firm.

W branży naftowej: Umowa w sprawie regulacji sprzedaży nafty w Równem.

Umowa w sprawie regulacji zbytu

nafty w Radomiu.

Umowa w sprawie regulacji zbytu nafty w Wilnie.

Umowa w sprawie regulacji zbytu produktów naftowych w Końskich i okolicy.

Umowa w sprawie regulacji zbytu nafty we Włodzimierzu.

Umowa w sprawie regulacji zbytu nafty w Warszawie.

Umowa w sprawie regulacji zbytu nafty w Kielcach.

Umowa w sprawie regulacji zbytu produktów naftowych w Dubnie.

Umowa w sprawie regulacji zbytu oleju wrzecionowego i zastępczych produktów w Białymstoku.

Umowa producentów świec w województwach: białostockim, poleskim i nowogrodzkim, w sprawie regulacji produkcji i zbytu świec.

W branży mineralnej: Umowa hurtowników łódzkich w sprawie regulacji zbytu szkła prasowanego.

Umowa hurtowników łódzkich w sprawie regulacji zbytu szkła okiennego.

Umowa hurtowników łwowskich w sprawie regulacji zbytu szkła okiennego.

Umowa w sprawie regulacji zbytu ręcznej cegły budowlanej w Wilnie.

Umowa w sprawie regulacji sprzedaży cegły w Radomiu, obejmująca 4 cegielnie.

Umowa w sprawie regulacji sprzedaży cegły w Ostrowie i okręgu, obejmująca 6 cegielni.

Umowa 9 cegielni w sprawie regulacji sprzedaży cegły w Kaliszu.

Umowa w sprawie regulacji sprzedaży cegły w Drohobyczu, obejmująca 4 cegielnie.

Rozwiązane porozumienia kartelowe obejmują ogółem przeszło 100 przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych

## Projekt autonomii portu gdynińskiego

Na wczorajszym zebraniu Tymczasowej Rady Portu Gdyni, sfery gospodarcze, zrzeszone w Radzie Interesantów Portu, przedstawiły projekt autonomii portu gdynińskiego.

Według tego projektu, zarząd, eksploatacja i rozbudowa portu handlowego w Gdyni miałyby być wydzielone z administracji państwowej i powierzone utworzonej dla tych zadań samostojnej jednostce prawnej, pod nazwą „Port w Gdyni” z siedzibą w Gdyni.

„Port w Gdyni” działałby na podstawie specjalnej ustawy oraz statutu, zatwierdzonego przez Radę Ministrów. Władze portu składają się z przedstawicieli Rady Portu, zarządu portu i dyrekcji portu. Zwierzchność i nadzór nad działalnością portu miałyby sprawować minister Przemysłu i Handlu. Jak dalej przewiduje projekt Rada składałaby się z 26 członków, a w tym z ramienia Państwa — dyrektor Urzędu Morskiego, dyrektor Urzędu Rybnego, delegaci Ministerstw Komunikacji, Skarbu, Spraw Wojskowych, Opieki Społecznej, Poczty i Telegrafów, prezydent m. Gdyni oraz z ramienia sfer prywatnych sześciu delegatów Rady Interesantów, Rady Portu i sześciu członków mianowanych przez ministra Przemysłu i Handlu z pośród sfer gospodarczych, związanych z pracą portu gdynińskiego.

Zarząd portu składałby się z sześciu członków, a w tym dyrektor Urzędu Morskiego, delegatów Ministerstwa Komunikacji, prezydenta m. Gdyni i dwóch członków Rady Portu. Prezesa Rady i zarządu oraz dyrektora portu mianowałby minister Przemysłu i Handlu.

Pozatem projekt ten przewiduje wydzielenie z majątku skarbu państwa także terenów portowych oraz nieruchomości na rzecz „Portu w Gdyni” i tem różni się zasadniczo od opracowywanego obecnie projektu rządowego, który przewiduje zorganizowanie przedsiębiorstwa państwowego „Port Handlowy w Gdyni” w ramach rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17 marca 1927 roku, przyczem zgodnie z temi przepisami „Port Handlowy w Gdyni” objąłby majątek nieruchomości skarbu państwa jedynie w zarząd i użytkowanie, nie zaś na własność.

## Obniżenie wysokości odsetek ustawowych

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia r. b. o wysokości odsetek ustawowych postanawia w art. 1, że wysokość odsetek ustawowych (prawnych) w stosunkach prywatno-prawnych ustala się na 8 proc. rocznie. Dotychczas wysokość odsetek ustawowych wynosiła 10 proc.

Minister Skarbu zostaje upoważniony do obniżania w drodze rozporządzeń ustalonej w art. 1 stopy odsetek. Obniżona stopa będzie stosowana od dnia wejścia w życie takiego rozporządzenia, choćby tytuł prawny do odsetek powstał przed tym dniem.

Odsetki ustawowe, przypadające za czas przed wejściem w życie omawianego dekretu, choćby zasądzone, obniża się z mocy samego prawa do 8 proc. rocznie. Jeżeli w tytule egzekucyjnego nie wynika wyraźnie, że obejmuje on odsetki umowne, odsetki mogą być egzekwowane tylko w wysokości obniżonych odsetek ustawowych. Jeżeli dłużnik zapłacił odsetki ustawowe ponad stopę 8 proc., a wierzyciel jeszcze nie został spłacony, dłużnik ma prawo zarachować nadpłacone odsetki na poczet tego długu; nie służy mu jednak rozszczenie o zwrot tych odsetek.

Art. 5 dotyczy odsetek z tytułu długów rolniczych (odsetki te wynoszą 6 proc. rocznie).

Dekret wchodzi w życie trzeciego dnia po dniu ogłoszenia.

## Obniżka cen żelaza

W dniu wczorajszym minister Przemysłu i Handlu dr. Górecki pod pisał na podstawie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 27 października 1933 r. w sprawie regulowania stosunków w hutnictwie żelaznym — rozporządzenie co do obniżki cen żelaza, rur i surówki.

Na podstawie tego rozporządzenia ceny wymienionych artykułów zostały obniżone o 10 procent od dotychczasowych cen Syndykatu polskich hut żelaznych, Biura sprzedaży polskich walcowników rur i Towarzystwa dla sprzedaży surówki żelaznej. W tym samym również stosunku uległy obniżce wszelkie dopłaty do cen zasadniczych wymienionych artykułów.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw”.

Szczegółowy wykaz cen zasadniczych i dopłat zostanie opublikowany w „Monitorze Polskim”.

## Dekret o wierzytelnościach hipotecznych i listach zastawnych towarzystw kredytowych miejskich

Na podstawie dekretu z dnia 3-go b. m. w sprawie wierzytelności hipotecznych i listów zastawnych towarzystw kredytowych miejskich — spłatę kapitału wszystkich wierzytelności hipotecznych tych towarzystw wstrzymuje się na okres 2 1/2 lat, poczynając od pierwszej raty, zawierającej część umorzeniową, płatnej po wejściu w życie dekretu.

Dotychczasowe okresy umorzenia tych wierzytelności pozostają niezmiennione, natomiast ich plany amortyzacyjne ulegają odpowiednim zmianom. Listy zastawne tych towarzystw, wypuszczone na podstawie wymienionych na wstępie wierzytelności, ulegają umorzeniu na zasadach, odpowiadających okresom umorzenia i wstrzymania spłaty kapitału tych wierzytelności.

Wszystkie listy zastawne, wypuszczone przez te towarzystwa do dnia wejścia w życie dekretu, mogą być umarzane w drodze losowania lub wykupu, bez względu na odmienne przepisy statutów lub warunki emisyjne. Przedterminowe spłaty wierzytelności hipotecznych, na których podstawie wypuszczono listy zast., i spłaty kwot umorzeniowych, zawar tych w ratach bieżących od takich wierzytelności, jeżeli raty te są uiszczane w ciągu miesiąca od daty ich płatności — mogą być dokonywane listami zast. odpowiedniej serji według ich wartości nominalnej. Powyższe przepisy stosuje się również do wierzytelności oraz do listów zastawnych Wileńskiego Banku Ziemińskiego i Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie, o ile wierzytelności zabezpieczone są na nieruchomościach miejskich.

Odsetki od wierzytelności hipotecznych, istniejących w dniu wejścia w życie omawianej ustawy, obniża się do 6 proc., o ile należą się one za czas I. IV. 1933 r. — 30. XI. 1935 r. (a więc tak, jak dotychczas), natomiast odsetki, należne za czas od dnia 1 grudnia 1935 r., obniża się do 5 proc. rocznie.

Minister Skarbu został upoważniony na przeciąg 2 lat do wprowadzenia w porozumieniu z ministrem Sprawiedliwości do statutów towarzystw kredytowych miejskich zmian, dotyczących organizacji i sposobu powoływania władz towarzystw.

Dekret wszedł w życie z dniem ogłoszenia.

## „Włókno sztuczne” Odczyt inż. Feliksa Wiślickiego

W dniu dzisiejszym o godz. 18-iej staraniem sekcji przemysłowej Polskiego Towarzystwa Chemicznego odbędzie się w Politechnice Warszawskiej odczyt inż. Feliksa Wiślickiego p. t. „Włókno sztuczne”.

# Straszliwa klęska ognia na Polesiu

## Splonęły olbrzymie ilości siana

### Morze płomieni w walce z rozlewiskami wód

Klęska, jakiej najstarsi ludzie nie pamiętają, nawiedziła Polesie. Tę klęskę spowodował katastrofalny pożar niezliczonych stogów siana, które dziesiątkami tysięcy zalegają ogromne przestrzenie, na wyspach błotnych wśród otaczających je wód. Ogień niesiony huraganowym wichrem szalał przez trzy dni i noc. Rezultatem tego są kolosalne straty materialne, ze spalonych traw widać widmo nędzy... Ludność poleska żyje przecież z tego siana i z ryby.

Jeszcze nie wszystko policzono, jeszcze nie wszystko jest wiadome. Teren jest zbyt duży, środki komunikacji, wyłącznie wodne, zbyt szczupłe. Ale te cyfry, które już zebrano, są przerażające.

Pożar wybuchł naraz w trzech ogniskach, z których wicher rozpałił szybko morze płomieni. Ogarnęły one nie tylko stogi, ale i całe tundry, oczerety. Wobec złaczonych w złą moc żywiołów ognia i powietrza słabą stosunkowo obronę przeciwstawił żywioł wodny. Nie dopuścił on jednak ognia do osiedli ludzkich, Pińsk ocalał.

Przez trzy doby Pińsk nie spał i czuwał. Noce świeciły się na czerwono. „Hory!” — wołali chłopcy...

Za Pińsk stał ogromny wał ognia i dymu. Szedł stamtąd dziwny odgłos — syk, ustawiczny, ciągły syk. To woda walczyła z ogniem.

## Rekordzistka świata mężczyzną

Olbrzymią sensacją było swego czasu ziemskowanie 24-letniej Zdenki Koubkowej, czeskiej lekkoatletki i rekordzistki świata na 800 i na 80 metrów, która okazała się podobno — mężczyzną... Ponieważ rekordy Koubkowej są rekordami kobiecymi, gdyby zaś chodziło o rekordy męskie wyniki Koubkowej nie byłyby wcale imponujące i na miano rekordów by nie zasługiwały, wyłoniła się kwestja czy rekordy Koubkowej można uznać wogóle za rekordy.

Będą one prawdopodobnie uznane za niebyłe. Bo Koubkowa, którą poddano badaniom lekarskim, jest jak się okazuje ukształtowana hermafrodytyczna. Podobno zdecydowała się teraz na jakąś szczególną operację, która właśnie ma ją z listy lekkoatletek wykreślić...

## Z SALI KONCERTOWEJ

# France Ellegaard

Na estradę wchodzi panienska, młodzianka, jasna blondynka, skromnie, białoubrana, o szczupłej postaci i linii prawie żurnalowej. Porusza się wdzięcznie, kłania uprzejmie, bez lękliwości, lecz i bez tupetu, zdarzającego się u koncertantek. Jestto aparycja miła i sympatycznie w pamięci się rysująca. Poznaliśmy ją, bo od ubiegłego roku nic się nie zmieniła. Ale tak samo, jak wówczas, wierzyć nie chcemy, że takie młode stworzenie poddało temu programowi, a po jego ukończeniu, zechce jeszcze drugie tyle zagrać ponad program, bo to już słaba strona naszej publiczności, że ten „Nachguss” lubi z większą pasją spożywać, niż danie główne. Wirtuozki w Warszawie częściej bywający, już robią nieraz z umysłu krótsze programy, ażeby nie doprowadzać później całej audycji do potwornych rozmiarów.

Ale siły tej panienski są większe, niżby się spodziewało — stwierdzamy to odrazu przy Fantazji chromatycznej i Fudze J. S. Bacha, Palec, jak ze stali, ale sprężynki ich funkcjonują elektrycznie, świecą

Obraz był w swej grozie potężny. Wyglądało to jakby cała ziemia się paliła...

Trzy ogniska pożaru... Skąd się wzięły, kto je rozniecił, zły los czy ręka zbrodnicza? Jeszcze niewiadomo. Może i tak i tak. Trzy były przecież ogniska. Resztę zrobił huragan...

Ogień szedł od wsi Bereźce nad Prypecią, potem od wsi Krzywice (ten dotarł pod Pińsk), wreszcie od wsi Mołodelczyce.

Pierwsza linja ognia przeszła pięć do dziesięciokilometrowym pasem na Sieliszcze aż do Parchońska, aż po rzekę Bobryk, druga przez t. zw. Dzikie Błota, Tarebeń, Lemieszewice, gdzie były stogi chłopów z Wysokiego, Poczapowa i Pinkowic (ok. 90 tysięcy kilogramów siana!), trzecia — Ostrowicze, ze stogami chłopów z Kudzyszcz i Mołodelczyce.

## Nowa ulica

### połączy Plac Zamkowy z Piekiełkiem

Władze administracyjne, w porozumieniu z władzami miejskimi, rozważają obecnie sprawę przebudowania nowej ulicy z pl. Zamkowego do ul. Piekiełko, w celu otwarcia widoku z pl. Zamkowego na Stare Miasto i lepszego połączenia komunikacyjnego śródmieścia ze Starem Miastem, a to przez skasowanie zagrodzeń między poszczególnymi posesjami, położonymi między ul. Pie-

Liczy się teraz straty i zliczyć ich jeszcze nie można. Oto przykłady:

W powiecie Stolińskim ogień objął 1500 ha błot i spalił około 1000 stogów siana na szkodę chłopów berezieckich i lasów państwowych.

W pow. Pińskim dzierżawca majątku Parchońsk, Ajzenberg, oblicza swe straty na 800 stogów siana, zawierających 812 tysięcy kg.

W dobrach parchońskich należących do Wileńskiego Banku Ziemińskiego spaliło się 180.000 pudów siana ogólnej wartości 54 tysięcy złotych.

Wieś Parchońsk straciła 88 tysięcy kg. siana.

Osada Szwacarla 205.000 kg.

Wieś Płoszczewo, położona w gminie Demieszewice, posiadała swoje siano w obrębie gm. Pohost — Zahorodźki i straciła 96.000 kg.

kień i istniejącą w tym punkcie t. zw. ślepa ulica.

W związku z tem, w środę, 4 b. m., starosta grodzki śródmiejsko-warszawski, w towarzystwie konserwatora zabytków, badał na miejscu tę sprawę z punktu widzenia bezpieczeństwa publicznego. Będzie ona rozstrzygnięta w najbliższym czasie.

## Konkurs na budowę meczetu w Warszawie

Oddział warszawski Stow. architektów R. P. (S. A. R. P.) ogłosił, na zlecenie komitetu budowy meczetu, konkurs na projekt meczetu. Plac dla projektowanego meczetu znajduje się w stolicy, otoczony ul. Mekki, Zimorowicza, Medyny i Krzyckiego.

Termin składania prac w lokalu S. A. R. P. przy ul. Czackiego 5, upływa 3 lutego 1936 r., o godz. 18. Program i warunki konkursu otrzytać można w S. A. R. P.-ie we wtorek i piątek, od godz. 17 do 19 oraz we wszystkich jego oddziałach.

## 20-lecie Szkoły Nauk Politycznych

W niedzielę, Szkoła nauk politycznych będzie obchodziła 20-lecie swego istnienia.

Szkoła nauk politycznych, założona w 1915 r., jest dziś największą prywatną wyższą uczelnią w Pol-

sce, licząc około 2.000 studentów. Mieści się ona we własnym, nowoczesnym gmachu. Szkoła ma cztery wydziały, przy czym posiada pełne prawa uczelni wyższych.

## Ustąpienie dyrektora Brytyjsko-Polskiego Banku Handlowego w Gdańsku

Dotychczasowy naczelny dyrektor British and Polish Banku w Gdańsku dr. Wacław Konderski opuścił zajmowane stanowisko, a na jego miejsce powołano wicedyrektora Centrali Banku Gospodarstwa Krajowego p. Stanisława Pawłowicza.

Należy zauważyć, że głównym akcjonariuszem tego Banku jest Bank Gospodarstwa Krajowego.

W związku z tem, dyrektor Konderski ustąpił ze stanowiska przewodniczącego Rady Interesantów portu gdańskiego.

## Giełda pieniężna WALUTY I DEWIZY.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie obroty dewizami były zmniejszone, przy ten denacji mocniejszej. Notowano: Amsterdam 360.15 (+ 25), Bruksela 89.83 (-7), Berlin 213.45, Kopenhaga 117.25 (+ 25), Londyn 26.23 (+ 3), Nowy Jork 5.31.50, Nowy Jork kable 5.31.63, Oslo 131.80 (+ 20), Paryż 35.00.50, Praga — 21.97, Sztokholm 135.20 (+ 2), Zurych 172.05 (+ 15). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 163, szyling austriacki — 97.60, korona czeska 20.70, frank francuski 34.98, frank szwajcarski 171.80, gulden gdański 92, liry włoskie 32, grube odcinki 30.25, leje rumuńskie 2.63, pengo węgierskie 96.50, dinary jugosłowiańskie 11.15, lity lotewskie 122.50, funt angielski 26.23, funt palestyński — 26.20, dolar 5.31.75, rubel złoty 4.78, rubel srebrny 1.85, dolar złoty 9.00, bilon 0.85. Bank Polski płacił za banknoty do larowe 5.29.

## AKCJE.

Na rynku akcyjnym obroty papierami dywidendowymi były nadal ograniczone. Notowano: Bank Polski 95.75 — 96, Cukier 33.50, Ostrowieckie 18.50—18.75 (+ 25), Starachowice 31.25 — 31.50, Haberbusch 33. Drobna transakcja dokonana, a nienotowana akcją Modrzejowa po 4.25 (+ 5).

## PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych tendencja przeważała w dalszym ciągu mocniejsza, przy większych obrotach 4 1/2% listami ziemskimi. Notowano: 4 1/2% dolarowa 52.70 (+ 20), 5% konwersyjna 64 (+ 50), 6 1/2% dolarowa 77.75 — 78, 7% stabilizacyjna 62.13 — 62.50, odcinki po 500 dolarów 63, 4 1/2% listy ziemskie 43.50 — 44, 5% Warszawa nowe — 51.75 — 52 (- 25), 5% Czechochowy nowo 46.75 — 47 (+ 100), 5% Łódź 48.13, 5% Radomia 38 — 37.60 (+ 10), 6 1/2% obligacje Warszawy 6 em. 58.50 (+ 100). Drobne transakcje dokonane, a nienotowane: 3% budowlana 39.85 (+ 10), 4% inwestycyjna zwykła 110.50 (- 25), 8% dillonowska 93.75, 7% warszawska dolarowa magistracka 69.50.

## POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE.

Dolary papierowe 5.31 3/4.  
Funt (banknoty) 26.21.  
Marki (banknoty) 163.  
Dolary złote 9.00.  
Ruble złote 4.77 3/4.  
Papier procentowy bez zmiany.  
Stabilizacyjna 62.50.  
5 (8) proc. listy warsz. 51.75.

## Giełda zbożowa

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1.519 t., w tem żyta 195 t. Notowano za 100 kg., parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jednolita 19.50 — 20, zbierana 19 — 19.50, żyto I st. 13.25 — 13.50, II st. 13 — 13.25, ovis I st. 15.25 — 15.75, I-A st. 15.75 — 16, II st. 14.75 — 15.25, jęczmień browarowy 16.25 — 17, gat. II 14.50 — 15, gat. III 14.25 — 14.50, gat. 4-ty 14 — 14.25, groch polny 23 — 25, Victoria 32 — 35, wyka 22 — 23, peluska 24 — 25, seradela pod. czyszcz. 20 — 21, łubin niebieski 8.25 — 8.75, zółty 9.75 — 10.25, rzepak zimowy 43.50 — 44.50, rzepak zimowy — 42 — 43, rzepak i rzepak letni 42 — 43, siemię lniane 33.50 — 34.50, koniczyna czerwona surowa 90 — 100, o czystości 97% 120—130, biała surowa 60—70, bez kaniarki o czystości 97% 80 — 90, ziemniaki jadalne 4.25 — 4.75, mak niebieski 65 — 67, mąka pszenna gat. I-A 32 — 34, I-B 30 — 32, I-C 28 — 30, I-D 26 — 28, I-E 25 — 26, II-B 24 — 26, II-D 23 — 24, II-F 22 — 23, II-G 21 — 22, żytnia „wyciągowa” 21.50—22.50, gat. I do 45% 21.50—22.50, do 55% 20.50—21.50, gat. II 16—17, razowa 16—17, otręby pszenne grube 10.50 — 11, średnie 9.50 — 10, małe 9.50 — 10, żytnie 8.50 — 9.00, kuchenki lniane 16 — 16.50, rzepakowe 13.25 — 13.75, śruta sojowa 22.50 — 23.

ZAMIAST W KURZU I W SADZY,  
PODRÓŻUJMY ŁOTEM  
W CZYSTYCH PRZESTWORZACH,  
TANIO — BEZPIECZNIE — SZYBKO!  
C O D Z I E N N I E M